

JAK NIE ZATRACIĆ SIEBIE

Za lasami, za morzami, w dużym mieście żyła sobie grupka przyjaciół. Każdy z nich miał swoje marzenia, plany na przyszłość. Jednym z członków tej grupy był chłopiec o imieniu Karol, który był bardzo energiczny, uwielbiał się bawić i korzystać z tego, co daje życie. Nie lubił poświęcać czasu nauce, jednak mimo to zawsze miał dobre stopnie. Nie myślał o przyszłości. Dla niego ważne było tu i teraz.

Przeciwieństwem Karola był Łukasz. Zamknięty w sobie, niechętnie wychodził ze znajomymi. Ciągłe siedział w domu nad lekcjami. Wiedza nie przychodziła mu zbyt łatwo. Miał problemy z koncentracją i z przyswajaniem nowych wiadomości. Jedyny przedmiot, z którym nie miał kłopotów, to była informatyka. Kochał komputery. Koledzy czasami się z niego śmiali, że tylko w świecie wirtualnym dobrze się czuje.

Łukasz przyglądał się Karolowi z podziwem. Zazdrościł mu jego energii, wiedzy i umiejętności rozmawiania z innymi ludźmi. Najbardziej żał było Łukaszowi tego, że Karol zainteresował się dziewczyną o imieniu Weronika. Łukasz dla Weroniki zrobiłby wszystko, lecz ona nie zwracała na niego uwagi. Chłopiec myślał, że to przez jego sposób bycia, brak wiedzy, trudności w nauce i ciągłe siedzenie w domu przed komputerem. Szukał sposobu, by temu zaradzić.

Pewnego dnia do grupy przyjaciół dołączył Marek. Zauważył, że Łukasz nie za bardzo dogaduje się z kolegami z ekipy i czasami jest nieobecny. Udając przyjaciela, osobę, która interesuje się jego problemami, zaproponował mu rozwiązanie na jego problemy. Obiecał mu, że nie tylko zacznie się dobrze uczyć, zdobędzie energię do działania, ale przede wszystkim dzięki temu zdobędzie uwagę Weroniki, stanie się duszą towarzystwa. Dla Łukasza była to oferta nie do odrzucenia. Chętnie zgodził się na propozycję Marka, tym bardziej, że nic go to nie kosztowało. Marek przyniósł mu torebkę małych, kolorowych tabletek. Kazał mu codziennie brać po jednej, rano i wieczorem. Łukasz tak też zrobił. Tabletek starczyło na jeden tydzień. Chłopiec zauważył, że faktycznie pomaga mu się to skupić, jego oceny się poprawiły, a on się stał śmielszy i odważniejszy. Nie widział w tym nic złego, żeby poprosić Marka o kolejną torebkę tabletek. Tym bardziej, że dzięki nim czuł się bardziej atrakcyjny i pewniejszy w relacjach z innymi ludźmi, w tym z Weroniką.

Marek z uśmiechem na twarzy stwierdził, że chętnie dostarczy koledze tabletki, jednak nie będą one już za darmo. Łukasz zgodził się na ten układ, ponieważ miał odłożone oszczędności z kieszonkowego. Po kolejnym tygodniu, gdy tabletki znowu się skończyły, Łukasz zauważył u siebie, iż ciągle o nich myśli i nie może bez nich funkcjonować. Bez nich również nie wyobraża sobie nauki i relacji międzyludzkich. Po raz kolejny Marek z uśmiechem powiedział Łukaszowi, że chętnie dostarczy mu tabletki, lecz one podrożały. Łukasz nie był na to przygotowany, jednak wizja lepszych stopni, lepszej pozycji wśród znajomych była silniejsza. Tym bardziej, że Weronika coraz częściej do niego się odzywała i uśmiechała. Pieniądze na kolejne tabletki Łukasz zdobył okłamując rodziców. Powiedział, że musi wpłacić zaliczkę na wycieczkę szkolną. I tak znów upłynął kolejny tydzień. Następne tygodnie były podobne. Łukasz okła-

mywał rodziców i dziadków tylko po to, by zdobyć pieniądze na tabletki, bez których nie mógł już żyć. Zauważył, że jak nie wzięt już chociaż jednej tabletki, to drżały mu ręce, bolała głowa. Stał się bardzo drażliwy i czasami bardzo arogancki, i znowu pojawiły się kłopoty z nauką.

Pewnego dnia, kiedy Łukasz był w szkole, pozbawiony dostępu do tabletek, bo nie było Marka, zaczął awanturować się z Karolem. Wypominał mu różne sytuacje, śmiał się z jego sukcesów w szkole i z tego, jakim jest człowiekiem. Ich ostra wymiana zdań doprowadziła do szarpaniny. Łukasz złamał nos koledze.

Świadkiem tego była Weronika. Po lekcjach poczekała ona na Łukasza i zapytała się, dlaczego taki jest, co się z nim dzieje. Zawsze miała o nim dobre zdanie i nie spodziewała się po nim takiego zachowania. Chłopiec był cały roztrzęsiony. Z nerwów, pod wpływem słów koleżanki zaczął płakać. Tylko jej opowiedział o tym, jak ciężko mu było patrzeć na sukcesy innych, na to, jakim Karol jest super chłopakiem: mądrym, pełnym energii, skorym do zabawy. A on zawsze był w tyle. Dzięki tabletkom stał się takim, jakim chciała go widzieć Weronika. Dziewczyna od razu się domyśliła, iż te tabletki to nic dobrego. Wręcz przeciwnie, one zmieniły Łukasza. Wiedziała, co ma zrobić, jak pomóc koledze. W jej rodzinie kuzyn miał podobne problemy. Namówiła Łukasza na spotkanie z terapeutą, który podczas rozmów tłumaczył chłopcu, jak działają takie środki i jakie wywołują skutki. Terapeuta pokazał Łukaszowi, że może bez nich funkcjonować. To nie jest tak, że w życiu każdy musi być taki sam, że wszyscy mamy osiągać jednakowe sukcesy. Pokazał Łukaszowi, jakie on ma pozytywne cechy i co z tego może wyniknąć.

Chłopiec na początku był niechętny tym spotkaniom. Jednak pod wpływem Weroniki nabrał chęci. Zobaczył, że jego życie nabrało kolorów. Zaczął się realizować w informatyce. Pisał programy i czuł, że to, co robi, ma sens. Oceny z innych przedmiotów może nie były najlepsze, jednak nauczyciele zawsze widzieli, że chłopiec był pracowity. Najważniejsze w tym wszystkim było, to że obok niego zawsze była Weronika. Okazało się, że mają ze sobą wiele wspólnego. Cieszy ich to samo, popołudnia chętnie spędzają w domu na rozmowach, ich życie towarzyskie nie musi być zbyt urozmaicone.

Marek po tym wszystkim, co zrobił Łukaszowi, nagle znikł z jego otoczenia. Bał się, że poniesie konsekwencje. Grupa przyjaciół przekonała się, kim jest Marek i czym handluje. Nie mogli zrozumieć, jak można udawać przyjaciela, a potem doprowadzić kogoś do takiego stanu, że sięgnął dna.

Morał tej opowieści jest taki, że warto wierzyć w siebie i zawsze pozostać sobą. Żadne tabletki nie spowodują, że nasze życie się zmieni, staniemy się szczęśliwsi. Często dążymy do nierealnych marzeń, chcemy być kimś innym. Za wszelką cenę dążymy do tego, czego naprawdę nie chcemy. Nie zwracamy uwagi na swoje pozytywne cechy, umiejętności. Ciągłe nam się zdaje, że inni są lepsi, zdolniejsi. Zatracamy siebie, nie zwracamy uwagi na to, kogo mamy obok. A wystarczy tylko uwierzyć w siebie, rozwijać swoje pasje i pozostać sobą mimo przeciwności.

Weronice zawsze podobał się Łukasz. Szukając z nim kontaktu nawiązała znajomość z Karolem. Uważała, że to Łukasz jest ciekawszy od Karola. Nie imponowała jej chęć zabawy Karola i lekkie podejście do życia. Wolą spokojnego, zakompleksionego Łukasza, który był dobrze wychowany, podchodził do życia bardzo poważnie i miał zdolności informatyczne.